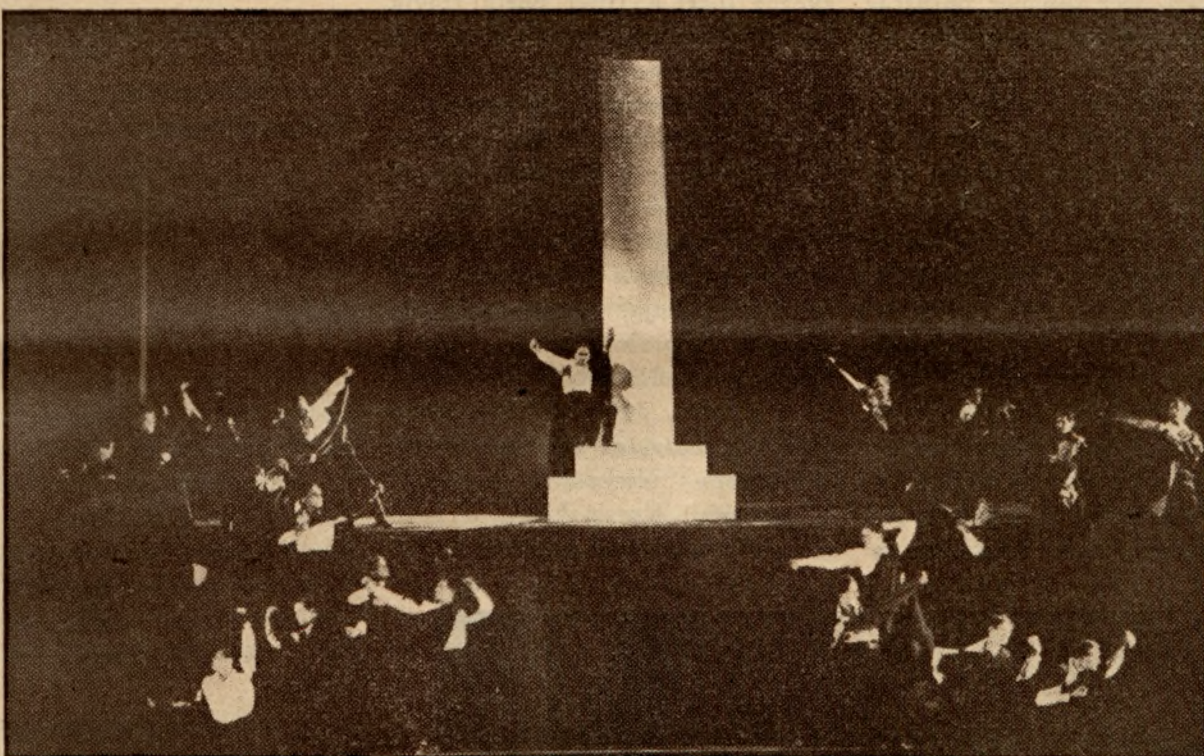
ROK V. 5 LUTEGO 1939 R. NR 6.

POLSKA

Teatr w Polsce Odrodzonej



Inscenizacja „Kordiana" Słowackiego w Teatrze Polskim w Warszawie.

Choć zaczątki polskiej sztuki scenicznej — owe przedstawienia pasyjne, misteria i jasełka — sięgają wieków średnich, a pierwszy teatr w Polsce powstał za panowania króla Władysława IV, to jednak datą narodzin prawdziwie narodowego teatru polskiego jest rok 1790, w którym Wojciech Bogusławski objął kierownictwo sceny narodowej.

Na przestrzeni półtora wieku swego rozwoju polski teatr zapisał się długim szeregiem triumfów, zajmując honorowe miejsce w dorobku kultury narodowej. Śmiało powiedzieć można, że nie wiele jest na świecie narodów, mogących dorównać Polakom pod względem piękna i dorobku sztuki teatralnej. Od rozpoczęcia działalności przez „ojca sceny polskiej" — Wojciecha Bogusławskiego do dziś na firmamencie teatralnym świeciła i świeci niezwykła ilość wielkich gwiazd aktorskiej sztuki.

Nie przez sam tylko patriotyzm publiczności, lecz przez niewątpliwie wysoki poziom sztuki odtwórczej polskich aktorów, dźwignął się i rozwinął polski teatr narodowy. Dźwignął się w najmniej sprzyjających warunkach politycznych, bo w dobie upadku Rzeczypospolitej. Rozbiory i długotrwała niewola postawiły młody teatr polski wobec zadań ponad zwykłą miarę — musiał on nie tylko dostarczać wrażeń estetycznych, nie



Teatr Wielki w Warszawie.

tylko bawić, lecz również poruszać najgłębsze uczucia narodowe, umacniać wiarę w odzyskanie wolności, krzepić ducha walki.

Już w pierwszym „młodzieńczym" okresie sceny polskiej, wychowani przez Bogusławskiego w atmosferze zapału i entuzjazmu, świecą kunsztem gry scenicznej artyści takiej miary, która i dziś zapewniłaby im powszechne uznanie i sławę. Są to: Truskolascy, Świerzawski, Owsiński, Szymanowski. Potem szły następne pokolenia coraz świetniejszych aktorów polskich, wśród których okryli się sławą: kapitalny aktor charakterystyczny Józef Rychter, wielki tragik Jan Królikowski, genialny komik Alojzy Żółkowski, a przede wszystkim niezapomniana, sławna na obydwu półkulach, fenomenalna, prawdziwie „z Bożej laski" artystka — Helena Modrzejewska.

Przyczyniła się też do rozwoju teatru i literatura dramatyczna polska, dostarczając utworów wielkiej miary i nieprzemijającej wartości. Jaśnieją tu pełnym blaskiem nazwiska: Fredry, autora tylu przewybornych, rdzennie polskich komedii, autora „Nieboskiej komedii" Zygmunta Krasińskiego, a nade wszystko nazwisko arcymistrza poezji i teatru — Juliusza Słowackiego.

Przez cały okres niewoli teatr polski był płomienną trybuną Sprawy Narodowej: nie tylko krzewił piękno mowy polskiej, ale wstrząsał sumieniami, rozpalał serca, zagrzewał do walki. Większość polskich utworów scenicznych z tego okresu była właściwie — z ducha — manifestami rewolucyjnymi, wieszczeniem nadchodzącego Wyzwolenia, samą walką o Niepodległość. I znowu cisną się pod pióro nazwiska twórców na miarę największych — Stanisława Wyspiańskiego równie genialnego jako poeta jak i malarz, oraz żarliwego proroka zbliżającego się przedwiośnia narodowego — Stefana Żeromskiego.



Teatr Polski w Warszawie.

Po odzyskaniu Niepodległości

Ze wspaniałym dorobkiem i wielkimi zasługami wkroczył teatr polski w nowy okres swego rozwoju z chwilą odzyskania Niepodległości.

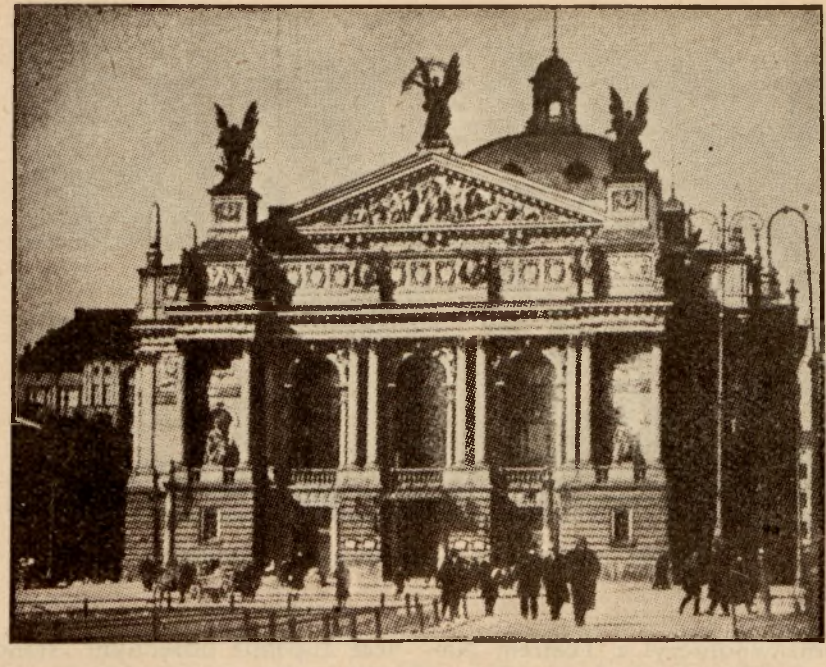
Nowy ten okres — dziś już zamknięty dwoma dziesiątkami lat — zaczął się w gruntownie zmienionych, a dla teatru niezbyt sprzyjających warunkach. Dwuletnia jeszcze — po odzyskaniu Niepodległości — ciężka wojna o granice, a następnie trudne warunki gospodarcze młodego państwa, nie sprzyjały, rzecz zrozumiała, rozwojowi teatru.

Trzeba było przełamywać wiele trudności nie tylko materialnej ale i moralnej natury — publiczność wyczerpana nerwowo przez okres wojny często wolała lżejsze widowiska niż poważny, naprawdę artystyczny teatr.

Z tego niebezpieczeństwa wyszedł teatr polski obronną ręką — nie obniżył poziomu, nie zaprzestał twórczych wysiłków, pozostał wierny Sztuce. Praca była ciężka choć prowadzono ją w słońcu odzyskanej Niepodległości. Obok starszego, zasłużonego i opromienionego sławą pokolenia aktorskiego coraz liczniej stawać

zaczęły do twórczej pracy artystycznej młode talenty, a wspólnym celem i starych i młodych stało się zapewnienie teatrowi wysokiego poziomu artystycznego i narodowego charakteru, opartego na polskim dorobku kulturalnym i dorobek ten pomnażającego.

Dziś, po dwudziestu latach rozwoju teatru w wolnej Polsce, można stwierdzić, że nie sprzeniewierzył się świetnym tradycjom i dorzucił wiele nowych osiągnięć do dorobku kulturalnego Narodu.



Teatr Wielki we Lwowie.

Teatry warszawskie

Warszawa stała się głównym ośrodkiem ruchu teatralnego dopiero jako stolica Państwa. Przedtem była tylko jednym z kilku ośrodków teatralnych w Polsce i to nie zawsze ośrodkiem o najbujniejszym życiu teatralnym. Palma pierwszeństwa przypadała raczej głównym ośrodkom kulturalnym pod zaborem austriackim (gdzie życie narodowe swobodniej mogło się rozwijać) — Lwowowi i Krakowowi.

Warszawa jako stolica musiała stanąć na czele również i w dziedzinie teatralnej. Zaczęli ściągać do stolicy co najwybitniejsi aktorzy, co zapewniło jej teatrom największy dobór pierwszorzędnych sił aktorskich, ale osłabiło tym samym ruch teatralny w miastach prowincjonalnych.

Dziś teatry warszawskie — według zgodnej opinii nie tylko polskich, ale i zagranicznych znawców teatru — należą do najlepszych w Europie, a w ich zespołach znajdują się artyści tak wysokiej klasy, jakich nie wielu jest na całym świecie.

Obecnie Warszawa posiada 10 teatrów dramatycznych: Narodowy, Polski, Mały, Nowy i Letni, pozostające pod wspólnym zarządem Towarzystwa Krzewienia Kultury Teatralnej w Polsce, „Ateneum", prowadzony przez Stefana Jaracza, „Instytut Reduty", prowadzony przez Juliusza Osterwę, „Kameralny", prowadzony przez Karola Adwentowicza i dwa teatry, będące własnością świetnej artystki Marii Malickiej. Osobną pozycję stanowi Opera, oraz teatry: „Buffo", „Wielka Rewia" i „8.15", w których wystawia się lekkie komedie muzyczne i operetki. Do liczby tej dochodzą jeszcze kabarety artystyczne.

Miano pierwszej sceny polskiej przypada Teatrowi Narodowemu, dysponującemu największym zespołem pierwszorzędnych sił aktorskich, spełniającemu rolę teatru reprezentacyjnego. Wskrzeszony w 1924 r. w odbudowanym gmachu „Rozmaitości" nawiązał do tradycji swego poprzednika zprzed stu lat nie tylko nazwą ale i rolą, spełnianą w życiu teatralnym. Na scenie Teatru Narodowego w klasycznym repertuarze polskim i zagranicznym oraz w wybitnych sztukach współczesnych autorów występowali i występują najwybitniejsi artyści polscy.

Świetną kartę ma Teatr Polski, słynący z wysokiego poziomu artystycznego, starannego doboru repertuaru i doskonalej, nieraz wręcz wspaniałej wystawy. Do czasu przejścia pod zarząd Tow. Krzew. Kult. Teatralnej, Teatr Polski



Teatr im. Słowackiego w Krakowie.



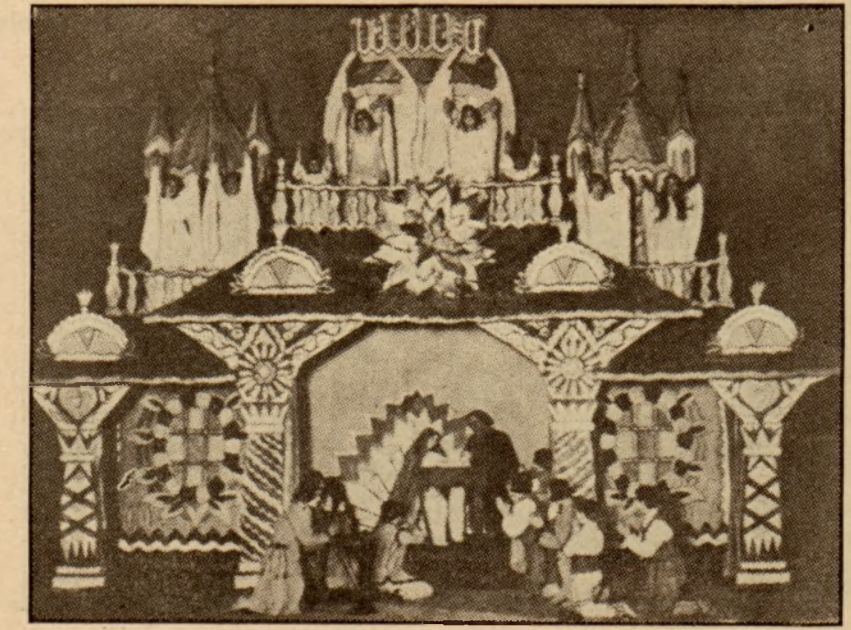
„Hamlet" — Szekspira na scenie teatru lwowskiego.

współzawodniczył z Teatrem Narodowym o pierwszeństwo w hierarchii teatralnej, obecnie zaś obydwa dzielą najpoważniejszy repertuar, wzajemnie się uzupełniając.

Teatr Nowy stanowi jakby warsztat doświadczalny, torujący drogę nowym prądom w sztuce teatralnej, Teatr Letni wiernie od lat służy lekkiej komedii, Teatr Mały wystawia sztuki, nie wymagające zbyt wielkiej obsady i oprawy dekoracyjnej.

Na czoło teatrów prywatnych wysuwa się — nie rozmiarami ani specjalnym doborem repertuaru lecz zupełnie odrębnym stanowiskiem artystycznym, właściwie nawet nie teatr a raczej warsztat teatralny — „Instytut Reduty", prowadzony przez Juliana Osterwę. Ze względu na charakter i twórczy dorobek tej rzetelnej placówki sztuki teatralnej, działalność „Reduty" omówimy osobno.

Teatr „Ateneum" pozostaje pod kierownictwem znakomitego aktora, Stefana Jaracza, który w każdej sztuce jaśnieje swym niezwykłym talentem, umiejąc zarazem cały zespół, złożony w większości z młodych sił, podciągnąć na prawdziwie artystyczny poziom. Podobnie ma się sprawa z Teatrem Kameralnym, prowadzonym również przez dużej miary aktora Karola Adwentowicza. Dowodem powodzenia, jakie potrafiła zdobyć u publiczności dla swego teatru świetna artystka Maria Malicka jest fakt zorganizowania od bieżącego sezonu drugiego jeszcze teatru. Najmłodszy z pośród teatrów warszawskich—„Buffo" może się poszczycić kilkoma wybitnymi aktorami z Józefem Węgrzynem na czele. Pionierską rolę spełnia Stołeczny Teatr Powszechny urządzający przedstawienia na przedmieściach Warszawy.



Szopka — Zegadłowicza w teatrze w Poznaniu.

Teatry prowincjonalne

Opera stołeczna, obecnie właściwie jedyna w Polsce, nie będąca — jak to ma miejsce w większości stolic — operą państwową, oraz dwa teatry, służące lekkiej komedii muzycznej i operetce, bardziej popularyzują muzykę i śpiew niż sztukę teatralną w ścisłym tego słowa znaczeniu.

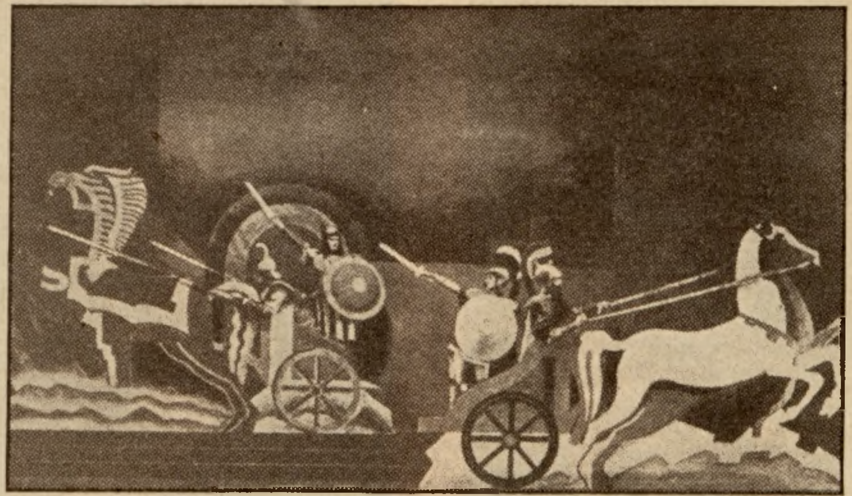
Poza Warszawą mają teatry niemal wszystkie stolice regionalne: Kraków, Lwów, Poznań, Łódź, Wilno, Katowice, Toruń, Lublin, Łuck, Grodno, Kalisz i Sosnowiec, nie licząc miast, posiadających teatry sezonowe lub dojazdowe imprezy teatralne.

Prym wiodą, mające wielką tradycję, teatry Krakowa i Lwowa, dorównywują im w ambicjach artystycznych teatry Katowic, Poznania i Wilna, a wszystkie pozostałe teatry na miarę swych środków finansowych i technicznych udostępniają najcelniejszą twórczość dramatyczną polską i obcą, talentem i zapałem aktorów wyrównywując częste braki w oprawie scenicznej wystawianych sztuk. Niejednokrotnie też na ich scenach zdobywają pierwsze sukcesy artystyczne młode talenty, skwapliwie potem porywane do teatrów wielkich miast a przede wszystkim stołecznych.



Teatr nowoczesny. — Fragment „Nieboskiej Komedii" — Krasińskiego w inscenizacji L. Schillera.

Teatry Krakowa i Lwowa, dzierżące ongi palmę pierwszeństwa wśród teatrów polskich, zubożone utratą najlepszych aktorów, którzy pociągnęli do Warszawy, nie jaśnieją blaskiem wielkich gwiazd kunsztu aktorskiego, jaśnieją zato żywym kultem dla sztuki, który nadaje wystawianym sztukom piętno prawdziwego artyzmu i szczerej poezji.



„Achilleis" — Wyspiańskiego w interpretacji Leona Schillera, jednego z najwybitniejszych reżyserów polskich.

Pionierska służba »Reduty«

Dzieje każdego teatru — to suma wysiłków tych wszystkich, którzy w pracach danego teatru brali udział, a więc nie tylko aktorów, ale reżyserów, inscenizatorów i dekoratorów. Dzieje „Reduty" — to niezwykła w uporczywym pionierstwie i płomiennym entuzjazmie służba ukochanej idei jednego przede wszystkim człowieka — Juliusza Osterwy. Wielki aktor, znakomity znawca sztuki teatralnej, nie syt dobrze zasłużonej sławy na scenach najlepszych w danym okresie teatrów polskich, podjął się zadania, wymagającego równie wielkiej odwagi, co zapału: postanowił ponieść płomień wielkiej sztuki w najodleglejsze zakątki Polski. Stworzony przez Osterwę zespół — to nie był teatr w zwykłym tego słowa znaczeniu — to raczej zakon pokornych sług Sztuki, pragnących jej żarem rozpalać serca jakże wdzięcznych widzów i słuchaczy na najodleglejszej prowincji, — pragnących olśniewać nie bogactwem wystawy, lecz głębią poezji i czarem słowa.

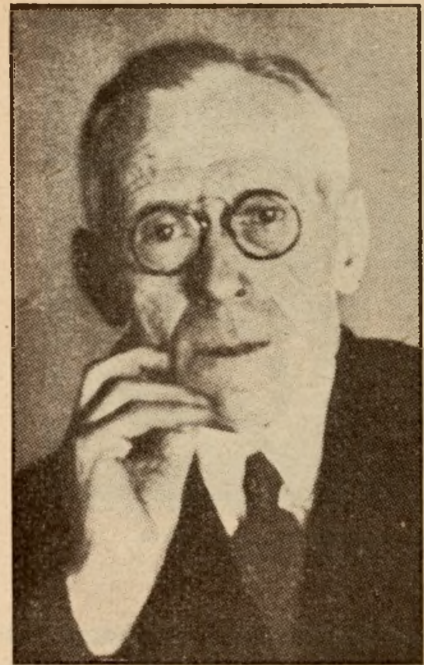
Oparta na takich założeniach ideowych i artystycznych, „Reduta" stała się jakby płonącą żagwią, rozniecającą po całej Polsce zrozumienie dla najistotniejszych misji teatru — budzenia głodu piękna i prawdziwej sztuki.

Osterwa z „Redutą" wędrował po całej Polsce, z miasta do miasta, nie omijał leżących na uboczu miasteczek, docierał nawet do niektórych wsi, gdzie tylko były sale, umożliwiające urządzenie przedstawienia. Nikt więcej niż Osterwa i „Reduta" nie uczynił dla najszerszej propagandy polskiej twórczości teatralnej.

Dzisiejszy „Instytut Reduty" — to dalszy ciąg tej pionierskiej pracy. Urządzane w nim przedstawienia — to nie widowiska normalnego typu, lecz raczej coś w rodzaju średniowiecznego misterium, łączącego wykonawców i widzów jakąś mistyczną więzią wspólnych zachwyceń.



„Reduta" Osterwy doskonale rozwiązuje problemy inscenizacyjne mimo ograniczonych warunków technicznych.



Ludwik Solski.



Mieczysława Ćwiklińska.



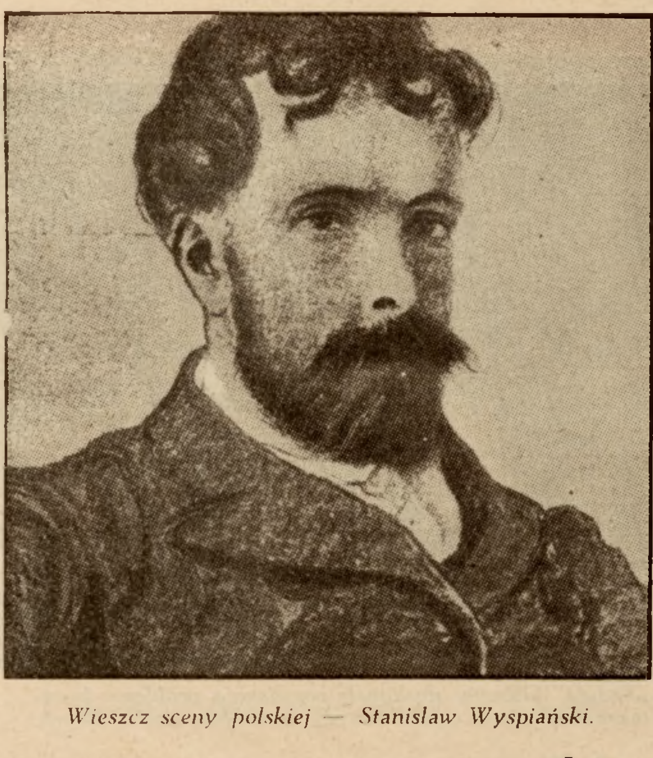
Juliusz Osterwa.

Najznakomitsi artyści sceny polskiej.

Najpłodniejszym w wielkie talenty był dla sceny polskiej okres pierwszych piętnastu lat bieżącego stulecia, okres przedwojenny.

Okres kończącej się niewoli politycznej był zarazem okresem wspaniałego rozkwitu teatru. Zdarzały się w tym okresie takie przedstawienia — jak na przykład premiera arcydzieła Wyspiańskiego — „Wesele", — gdzie wszystkie, do najmniejszych role obsadzone były przez aktorów, którzy zasłużenie za mistrzów są uważani. Spośród tej plejady mistrzów okresu przedwojennego wielu już zeszło ze sceny ustępując miejsca młodszym.

Spośród arcymistrzów owego pokolenia aktorskiego pozostał na scenie prawdziwy fenomen — Ludwik Solski, artysta, który pomimo 83 lat życia, niestrudzenie pracuje dla sceny narodowej, służąc jej całym swym wielkim talentem, tak świeżym, że wprost uwierzyć trudno, aby mógł mieć on za sobą już ponad 60 lat pracy scenicznej.



Wieszcz sceny polskiej — Stanisław Wyspiański.

Obok Solskiego w długim szeregu wielkich talentów aktorskich trudno wykreślić kolejność, zwłaszcza, że niemal wszyscy są jeszcze w pełni twórczych możliwości i niejednym jeszcze mogą zwiększyć swą zasługę dla sceny polskiej.

Pionierska działalność Juliusza Osterwy, ogranicza pole jego aktorskich sukcesów — „orlę" rostandowskie i „książę niezłomny" rzadko dorzuca do dawnych jakąś nową mistrzowską kreację. Wszechstronnością swego talentu imponuje Kazimierz Junosza-Stępowski, równie znakomity w dramacie i w komedii, w repertuarze klasycznym i współczesnym. Fenomenem maski i gry jest Stefan Jaracz. Niezrównanym odtwórcą głębokich przemian psychologicznych jest Karol Adwentowicz. Imponują, zadziwiają, porywają swą grą: Zelwerowicz, Stanisławski, Brydziński, Węgrzyn, Leszczyński, Maszyński, Samborski.

Jeszcze trudniej określać pierwszeństwo talentu aktorów młodego pokolenia, którzy wiele jeszcze ze siebie dadzą. Wychowani na wzorach Solskich, Kamińskich i Leszczyńskich dobrze przysposobili się do wysokich lotów.

Mniej liczny może jest narybek młodych talentów niewieścich. W każdym bądź razie nie ma ich tyle, co za niedawnych jeszcze czasów, gdy promieniały ze sceny kunsz-



Stefan Jaracz.



Maria Malicka.



Karol Adwentowicz.

tem gry aktorskiej najwyższej klasy artystki tej miary co Stanisława Wysocka, Wanda Siemaszkowa, Irena Trapszo, Felicja Pichor-Śliwicka, Władysława Ordon-Sosnowska, Irena Solska, Bednarzewska, Szylinżanka. Zdumiewa jednak nadal świeżością swego wielkiego talentu Mieczysława Ćwiklińska, mistrzyni finezji komediowej, będąc wzorem dla całego zastępu artystek, których talent zajaśniał już w tylu rolach; Brydzińska, Przybyłko-Potocka, Pancewiczowa, Dulęba, a z młodszych — Malicka, Majdrowiczówna, Lindorfówna, Modzelewska, Zimińska, Eichlerówna.

Polski repertuar teatralny

Repertuar scen polskich obejmuje zarówno arcydzieła klasyczne, polskie i obce, jak i utwory współczesnych autorów.

I w jednych i w drugich talent aktorów, wnikliwa intuicja inscenizatorów i fantazja dekoratorów składają się na widowiska wysokiej i najwyższej klasy. Wystawa niektórych arcydzieł klasycznego repertuaru zagranicznego, np. sztuk szekspirowskich na scenach polskich ma już swoją świetną tradycję. To samo odnosi się i do repertuaru współczesnego. Dość powiedzieć, że Bernard Shaw tak wysoko ceni kunszt aktorów i reżyserów polskich, że właśnie na scenie polskiej odbyły się prapremiery kilku jego utworów — wcześniej, niż zostały one wystawione w Londynie.

Repertuar rodzimy teatrów polskich — to długi poczet utworów takich mistrzów, jak: Słowacki, Krasiński, Wyspiański, Żeromski, Rostworowski, Rittner, Zapolska, Perzyński. Spośród najwybitniejszych współczesnych autorów dramatycznych wymienić należy: Szaniawskiego, Grzymałę-Siedleckiego, Nałkowską, Kiedrzyńskiego, Grubińskiego.

Rzeczypospolita aktorska

ma swoją organizację. Jest nią Związek Artystów Scen Polskich,



„Serce nienasycone" Polski zmartwychwstającej — powieściopisarz i dramaturg — Stefan Żeromski.



Kazimierz Junosza-Stępowski w roli Stefana Batorego.

czuwający zarówno nad całokształtem spraw zawodowych swych członków jak i nad najważniejszymi sprawami teatru polskiego.

Państwowy Instytut Teatralny

Specjalną uczelnią, kształcącą młodzież do zawodu aktorskiego i przyszłych reżyserów jest Państwowy Instytut Sztuki Teatralnej w Warszawie. Tu młodzi adepci sztuki teatralnej poznają wszechstronnie jej tajniki, odbywając zarazem wyższe studia z zakresu historii literatury, sztuki i historii teatru, które umożliwiają nadanie ich talentom odpowiedniego kierunku w oparciu o gruntowną wiedzę.

Na drodze nieustannego rozwoju

Współczesny teatr polski stale rozwija się i doskonali, stojąc wiecznie na straży sztuki narodowej, opromieniowanej sławą tylu wielkich twórców. Równolegle coraz bardziej rozszerza się wpływ kulturalny teatru na społeczeństwo: jest on nie tylko dostarczycielem godziwej rozrywki i wrażeń estetycznych, lecz również wychowawcą, kształcącym smak artystyczny i wrażliwość na prawdziwe piękno, zaklęte w utworach scenicznych.

NAJBLIŻSZY NUMER „POLSKI" POŚWIĘCIMY UZDROWISKOM



Misterium Bożenarodzeniowe w „Reducie".

Wydawca: Światowy Związek Polaków z Zagranicy, Mazowiecka 1.
Szef Biura Prasowego Ś. Z. P. z Z.: Inż. J. Grabowski — Redaktor Wydawnictw Ś. Z. P. z Z.: Władysław Oszelda.
Zakłady Graf.-Introl. J. DZIEWULSKI, Warszawa, Mariensztadt 8.